Nr. 434. Kraków, Sobota 28 Sierpnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową: Administracya „Nowej Reformy"**. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

N. K. N. wobec faktów dokonanych.

Kraków, 28 sierpnia.

(k. s.) Brześć Litewski upadł. Fakt ten oznacza dla nas przedewszystkiem to, że z dniem onegdajszym ostatni sążeń kwadratowy terytoryum Królestwa Polskiego został Rosyanom odebrany. Na całej przestrzeni tych ziem naszych, które przed stu laty wykroiła Europa z naszego organizmu narodowo-historycznego, oddając je we władanie Moskalom, niema już dzisiaj ani jednego z nich. Odeszli, a raczej w panice uciekli. Wszystko zaś, na czem rozum ludzki wnioski swe opierać może, przemawia za tem, że już nie wrócą, że odeszli na zawsze.

W końcu trzynastego miesiąca wojny spełniło się tedy to, w co wierzyliśmy niezłomnie i o czem niezachwianie byliśmy przekonani w pierwszym dniu tych straszliwych zapasów, mianowicie, że barbarzyństwo moskiewskie musi uledz w walce z kulturą zachodu, i że miejsce narodu polskiego w tej walce jest tam, gdzie było zawsze, t. j. po stronie zachodu przeciw wschodowi, a nie na odwrót. A wiara ta i to przekonanie były w nas tak silne, że wśród entuzyazmu, dawno u nas nie widzianego z ofiarnością wręcz bohaterską daliśmy im wyraz praktyczny, wysyłając na pola walk krwawych Legiony polskie i tworząc

— Naczelny Komitet Narodowy.

Straszną jesień i ponurą zimę aż do późnej wiosny wypadło nam czekać na potwierdzenie przez olśniewające fakty tego naszego przekonania i tej naszej wiary. Trzy kwartały straszliwych zmagań poprzedziły ten radosny moment, trzy kwartały mąk i utrapień, a przedewszystkiem zwątpień, zali naprawdę przekonania nasze opierały się na prawdzie, zali wnioski swe wysnuwaliśmy z właściwych przesłanek. I te wątpienia były najstraszniejsze. — Nie dlatego, że wchodziła tu w grę miłość własna i ambicya na punkcie słuszności swojego zdania. Chodziło tu o coś bez porównania większego, niż ambicya choćby najszlachetniejsza, niż próżność, najłatwiejsza nawet do przebaczenia. Wszak chodziło tu o problem największej dziejowej wagi, chodziło o to, czy istotnie pod but moskiewski pójdzie reszta ziem polskich, aby razem z dawniej zabranemi utonąć powoli w moskiewskiem morzu? — Czyżby Europa naprawdę miała się stać — kozacką? Oto pytanie, którem złowrogo dźwięczały szyby w oknach krakowskich w listopadzie, na które tyle miesięcy napróżno szukano zaprzeczającej odpowiedzi nad Nidą, nad Bzurą i nad tylu innemi polskiemi rzekami.

To zwątpienie było katuszą, najsroższą próbą właśnie dlatego, że było tak bardzo, tak strasznie naturalne. Nie wstydźmy się tej próby, albowiem zaiste przetrzymaliśmy ją po bohatersku. A nawet, jeżeli porównamy siebie z innymi w tym względzie, bo zaiste osamotnionymi w tych zwątpieniach nie byliśmy bynajmniej, to okaże się, że my stawialiśmy im czoło najśmielej i najkonsekwentniej.

I potrzeba powiedzieć, że głównym, jeżeli nie wręcz jedynym akumulatorem tej siły, którą rozwinęliśmy w przezwyciężaniu tych zwątpień, był właśnie ów organ naszej polityki narodowej, który w szczęśliwej chwili 16 sierpnia 1914 roku stworzyliśmy w postaci Naczelnego Komitetu Narodowego. Kiedy już wszystko sypało się w gruzy, kiedy wszystko zdawało się rozlatywać od podmuchu tego przepotężnego tchnienia, którem na kraj nasz wionęła inwazya moskiewska, Naczelny Komitet Narodowy trwał przy swojem, jak ów żołnierz, który, postawiony na posterunku, nie zeszedł zeń nawet wówczas, kiedy nagła powódź zalała go po szyję...

Kiedy do Warszawy przyszła wieść pierwsza o utworzeniu w Krakowie Naczelnego Komitetu Narodowego, ludzie, bardzo wysoko postawieni, bardzo wpływowi i — »bardzo poinformowani« nie wahali się wykrzyknąć ze zgrozą: »Ach! to osły dardanelskie!« Nie wiadomo, czy ci sami panowie powtarzają jeszcze i dzisiaj nad Newą lub w Moskwie ten sam wykrzyknik i pod czyim adresem, ale to jest pewne, że temu zbyt pospiesznemu i zbyt sumarycznemu wyrokowi odmówiła historya swojej egzekutywy. Dzisiaj bowiem, kiedy całe Królestwo wolne już od Moskali, kiedy wojska carskie, rozbite i zdemoralizowane, jedyny tytuł do sławy upatrują w jak najszybszej ucieczce w głąb bezmiaru swojego imperyum, dojrzy każdy, zrozumie każdy i każdy uczciwy przyzna, że te Legiony, które nazywano »szaleństwem«, szlachetnem wprawdzie ale — szaleństwem i ten N. K. N., który już w kilka dni po swojem narodzeniu uzyskał tak zdecydowaną opinię, a który do dzisiaj w pewnych kołach uchodzi za zebranie jakichś uzurpatorów strasznych, dla obrony przed którymi wszelki środek jest dobry, — to było to jedyne rozumne, i przewidujące, co w tak przełomowym momencie życia narodu zdrowy instynkt jego do życia powołał.

I w ową straszną noc listopadową, kiedy to jakgdyby całą wieczność wlókł się pociąg, uwożący na obczyznę członków Naczelnego Komitetu Narodowego, ponieważ grożący stolicy naszej najazd »oswobodzicieli« moskiewskich mógł przerwać wątek jego pracy i odciąć go od tego, co powierzył naród jego pieczy — Legiony polskie i w te noc straszliwą kiedy z turkotem kół wagonowych mieszały się pogłosy huczących gdzieś niedaleko armat, i w innych jeszcze nie mniej strasznych chwilach, — N. K. N. nigdy nie stracił tej świadomości, że jest jakgdyby naczyniem, w którem naród w momencie jasnowidzenia swojego złożył swoją tysiącletnią kulturalno-polityczną tradycyę, która nakazywała mu zawsze walkę ze wschodem barbarzyńskim, swoje nadzieje i wierzenia, swój honor wreszcie i swoją rycerskość, o której w rok potem tak pięknie nauczył się nagle mówić z trybuny dumskiej — pierwszy minister carski...

Hiobowe wieści szły z zewnątrz, z wewnątrz zaś wiał chłód udanego współczucia, częściej zaś jawnego lekceważenia lub zgoła pogardy dla N. K. N. A on trwał. Topniał ale trwał. Przeżył dni, kiedy to wczoraj jeszcze pełne zgiełku i gwaru jego pokoje opróżniały się nagle, kiedy u wejścia do jego lokalu brakowało tylko napisu — »tu zaraźliwa choroba«, a jednak trwał. Z końcem grudnia w łonie N. K. N. utworzył się szereg komisyj, przygotowujących materyały dla konstytucyi Królestwa Polskiego, dla urządzenia spraw rolniczych, przemysłowych, bankowych, szkolnych, sanitarnych i t. p. Niejeden z członków tej komisyi uśmiechał się smutno sam do siebie, wspinając się na to wysokie trzecie piętro, na którem w kilku pokoikach pomieścił się N. K. N., tak bardzo jakoś niesamowicie brzmiało zaproszenie dla omawiania spraw przemysłu przyszłej Polski, kiedy fala moskiewska wzdymała się tak groźnie tuż niemal pod murami Krakowa. A jednak każdy z tych członków szedł, bo każdy wiedział, że cokolwiek się dzieje i cokolwiek jeszcze się stanie, z drogi raz obranej zbaczać nie wolno, bo konsekwencya jest siłą i to siłą największą. W poblizkich kawiarniach srożyła się potworna plotka, którą sobie ludzie wzajem zatruwali każdy kawałek bułki i każdy łyk wiedeńskiego »melanżu«. Frenchy, Joffry i Mikołaje jak magicy w bengalskiem oświetleniu latali po bezkresach chorej wyobraźni, a tam, na tem trzeciem pięterku, płonął dalej ogień wiary i ogień przekonania, że droga nasza jest dobra, że cokolwiek się stanie, nie zejdziemy z niej.

I dzisiaj N. K. N. może mieć tę radość wielką a drogo, bardzo drogo okupioną, że jego droga była istotnie jedynie słuszną, jedynie pewną i jedynie prawdziwą. Dzisiaj też, oglądając się na ten kawał przebytej, zaiste cierniowej drogi, może N. K. N. z dumą o sobie powiedzieć: wytrwałem i spełniłem to zadanie, które przekazał mi naród w chwili ujawnienia się w nim najzdrowszego i najgłębszego instynktu.

Zadanie N. K. N. nie jest jeszcze skończone. Przeciwnie, wzrasta ono i mnoży się. Ale droga jego jest już dzisiaj inną, niż była na początku, niż była jeszcze niedawno. Dotychczas była to droga założeń teoretycznych, przekonań mniej lub więcej ugruntowanych, wreszcie wierzeń i pragnień. Dzisiaj jest to droga — faktów dokonanych. Jest ona od poprzedniej i łatwiejszą i trudniejszą zarazem. Łatwiejszą, bo fakta dokonane same już ustalają jej kierunek. Na Komitecie Naczelnym nie ciąży już odpowiedzialność za dowolność wyboru tych dróg. Trudniejszą, bo fakta są w obróbce bez porównania oporniejsze, niż własne wyobrażenia, bo praca w dziedzinie faktów jest bez porównania żmudniejszą, niż w dziedzinie wyobrażeń tylko i postulatów.

Naczelny Komitet Narodowy, który nigdy nie był niczyjem narzędziem

nie stanie się takiem narzędziem i teraz, lecz pozostanie nadal tem wcieleniem zdrowego instynktu narodowego i jasnego rozumu zbiorowego, z którego czerpać musi każdy, do kogo fakty dokonane są wogóle zdolne swoim językiem przemówić.

Odwrót Rosyan.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 28 sierpnia.

Urzędowo donoszą 27 sierpnia 1915:

Pobite pod Brześciem Litewskim armie rosyjskie znajdują się w pełnym odwrocie. Z obu stron linii kolejowej, która prowadzi do Mińska, dotarły wczoraj w południe wojska arcyksięcia Józefa Ferdynanda przez płonące miasto Kamieniec Litewski do Leśnej.

Niemieckie wojska ścigają z zachodu i południa w kierunku Kobrzynia.

Pod Kowlem, Włodzimierzem Wołyńskim i w Galicyi wschodniej nie wydarzyło się nic nowego.

Zastępca szefa sztabu gen., v. Höfer, polny marszałek porucznik.

Zajęcie Olity. — Pościg za Rosyanami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 28 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 27 sierpnia 1915.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga:

Walki koło Pausk, Schoenberg (na południowy wschód od Mitawy) i w okolicy na wschód od Kowna trwają dalej. Wzięto do niewoli 2.450 Rosyan, oraz zdobyto 4 działa i 3 karabiny maszynowe.

Nieprzyjaciel został odrzucony na południowy wschód od Kowna. — Twierdzę Olita opróżnili Rosyanie, a my ją obsadziliśmy.

Dalej na południe posuwają się niemieckie wojska w kierunku Niemna.

Wywalczono przejście przez odcinek Bereżówka (na wschód od Osowca). Trwa pościg na całym froncie między Suchąwolą (nad Berezówką) a puszczą Białowieską. Dnia 25 i 26 wzięła armia generała Gallwitza do niewoli 3.500 Rosyan i zdobyła 5 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego:

Grupa wojsk kontynuuje pościg. Jej prawe skrzydło walczy o przejście przez odcinek Leśna Prawa (na północny wschód od Kamieńca Litewskiego).

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena:

Na północny wschód od Brześcia Litewskiego zbliżają się nasze wojska do gościńca Kamieniec Litewski — Miszczyniec. Na południowy wschód od Brześcia Litewskiego został nieprzyjaciel odrzucony przez odcinek Ryta.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki z Włochami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 28 sierpnia.

Urzędowo donoszą 27 sierpnia 1915:

Na włoskim terenie wojennym odbywały się wczoraj tylko koło Flitsch walki o pewnem znaczeniu. Tu odrzuciły nasze wojska nieprzyjacielski atak z jego stanowisk w dolinie.

Zastępca szefa sztabu gen., v. Höfer, polny marszałek porucznik.

Zachodni teren wojenny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 28 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 27 sierpnia 1915.

W Szampanii i na wyżynach Mozy zniszczono przy pomocy wysadzań francuskie urządzenia zakopowe.

W Wogezach został słaby francuski atak z łatwością odparty.

Naczelne kierownictwo armii.

Ewakuacya Wilna.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Kopenhaga, 28 sierpnia.

Petersburska Agencya telegraficzna zapowiada urzędownie **ewakuacyę Wilna.** Niemcy zbliżają się przez Sventę na północ od linii kolejowej Wilno—Dźwińsk i zagrażają tak dalece połączeniom armii rosyjskiej z krajem, **że ta cofa się przez Niemen.**

Ryga w przededniu upadku.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Kopenhaga, 28 sierpnia.

Tutaj uważają powszechnie los Rygi za **przypieczętowany. Upadek Rygi jest rzeczą nieuchronną.**

Dotychczas przekroczyło linię Wilno—Ostróg **5 milionów uchodźców.**

Dwór carski opuszcza Petersburg.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Kopenhaga, 28 sierpnia.

Dzienniki donoszą z Petersburga:

W Carskiem Siole czynią się przygotowania do przeniesienia dworu. Rodzina cesarska ma się przenieść nie do Moskwy, lecz ze względów zdrowotnych do południowej Rosyi.

Car i chłopi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Rotterdam, 28 sierpnia.

Z Paryża donoszą: Car udzielił korespondentowi „Matina" interviewu i powiedział mu, że naród rosyjski wytrwa. Car pokazał listy chłopów (!), wzywające go, **aby wytrwał do końca.**

Rosyanie w Besarabii.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Budapeszt, 28 sierpnia.

„Az Est" donosi z Bukaresztu:

Wedle wiadomości z Jass, zaprowadzono w pociągach rosyjskich na kolejach besarabskich **nadzwyczajne zarządzenia.** Podróżnym nie wolno spoglądać przez okna, które zresztą hermetycznie są zamknięte i nie wolno podróżnym z wagonów na stacyach wychodzić.

Linie odwrotowe Rosyan.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 28 sierpnia.

Korespondenci wojenni tutejszych pism donoszą:

Przez wzięcie Brześcia Litewskiego drogi odwrotowe Rosyan uległy w tym obszarze znacznemu ściśnieniu i ograniczają się obecnie do linij kolejowych, prowadzących na Mińsk i Pińsk, częściowo zaś do linii, wiodącej przez Bielsk do Wołkowyska, oraz do dwóch gościńców.

Rokowania serbsko-bułgarskie rozbite.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Frankfurt, 28 sierpnia.

„Frankfurter Ztg" donosi z Sofii:

Serbia decyduje się odstąpić jedynie terytoryum do rzeki Wardar, na tej podstawie jednak Bulgarya nie podejmie rokowań.

Bukareszt, 28 sierpnia.

»Adverul« donosi:

Rokowania bułgarsko-serbskie **nie doprowadziły do porozumienia i skończyły się na niczem.**

Konferencye bałkańskie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 28 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Serbskie oficyalne dzienniki donoszą o mającej nastąpić konferencyi Venizelosa z Pasiczem. Venizelos chciałby zwołać **konferencyę przedstawicieli Bułgaryi, Serbii i Grecyi.**

Nadużycia we włoskiej opiece wojennej.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 28 sierpnia.

Wielkie nadużycia w komitecie opieki wojennej włoskiej spowodowały socyalistów do wystąpienia z komitetu, gdyż nie chcą oni — jak się wyraża »Avanti« — pracować wśród zbrodniarzy. »Avanti« zapowiada sensacyjne odkrycia w tej sprawie.

Strajk w przemyśle tekstylnym w Turynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 28 sierpnia.

Pisma tutejsze donoszą z Turynu, że wybuchł tam generalny strajk w przemyśle tekstylnym. Przeszło 1000 robotników i robotnic wstrzymało pracę.

Bankructwa we Włoszech.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Lugano, 28 sierpnia.

„Avanti" donosi:

Wskutek wstrzymania ruchu obcych ogłasza urzędowy dziennik od dnia 1 czerwca b. r. łącznie 1955 konkursów w północnych Włoszech, z czego na Wenecyę przypada 573.

Wielka eksplozya prochu.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 28 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Genewy: Według depeszy z Paryża, wyleciała w powietrze część zakładów pyrotechnicznych Pecqu. Wiele osób odniosło rany. Główny chemik zabity.

Dwa i pół milionów centnarów zboża dla Galicyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 28 sierpnia.

Towarzystwo dla handlu produktami wojennymi ogłasza, że dostawy ogólne dla Galicyi w zbożu i mące dochodzą do tej chwili cyfry 2½ milionów centnarów metr. zboża.

W Puławach.

Nasz korespondent wojenny, dr M. Kriger, przebywający w austro-węgierskiej wojennej kwaterze prasowej, przysyła nam następującą korespondencyę:

Wojenna kwatera prasowa, 22 sierpnia.

Na przedmieściu Radomia, na drodze, która wiedzie do Zwolenia, stoi długi szereg samochodów ciężarowych wielkiego typu. Oddział mężczyzn, liczący przeszło 150 głów, przybył rychło i zapełnił szczelnie prostokątne ładownie samochodów. Słońce prażyło, pot rzęsistemi kroplami spływał z czoła i twarzy tych ludzi. Byli to chłopi i robotnicy, młodzi i starzy, także żydzi w chałatach. Wszyscy doszczętnie zubożali i zaniedbani.

Spoglądali łapczywie na papierosy, któreśmy palili. Staliśmy przy samochodach, czekając na ich odjazd. Z tą kolumną robotników mieliśmy udać się do zdobytej właśnie twierdzy Dęblina. Tymczasem tłum ludności podmiejskiej, równie zubożałej, oglądał ciekawie sprawozdawców wojennych i oficerów. Z zapadniętych od nędzy i nieszczęść wojennych źrenic przemawiała widoczna radość z oswobodzenia z pod jarzma rosyjskiego. Słyszeliśmy często słowa: »Minęły rządy rosyjskie«.

Każdy z nas usiadł w innym samochodzie obok motorowego i ruszyliśmy w drogę. Jeden z robotników zaczął śpiewać, reszta wtórowała mu i pieśń płynęła w dal przez pola. Powietrze było parne i gorące. Z pod kół unosiły się gęste kłęby pyłu. Przejeżdżaliśmy przez wsie i miasteczka, mijaliśmy długie kolumny trenu i tabory wozów, którymi jechali wracający do swoich siedzib chłopi, i poczty polowe i oddziały piechoty i konnicy.

Nie widzieliśmy nic godnego uwagi. Dopiero kiedyśmy wjechali w dolinę Wisły, wpadały nam w oczy spalone tu i owdzie domy i dwory pańskie, rosyjskie rowy strzeleckie, zasieki z drutu i wilcze doły. Tabory wracającej ludności wiejskiej zwiększały się coraz bardziej. Cały dobytek tych ludzi znajdował się na wozach. Na pierzynach leżeli starzy i dzieci. Rosyanie wypędzili z odwiecznych siedzib tych ludzi, a potem wszystko spalili. Wracający zastaną tylko zgliszcza.

Samochody pędzą dalej. Nagle przed oczami naszemi zjawia się sen srebrny młodości naszej: szeroka wstęga błękitnej Wisły wśród promieni słonecznych. Nie ujęta w żadne więzy płynie w dal. Z wody wystają łamacze lodu jak olbrzymie zęby rekina. Tam — po drugiej stronie rzeki ciemna wizya domów. Ale nie — to nie domy, to nagie kominy, całe miasto kominów i cmentarz ,zasiany krzyżami.

Na tę czerniawę pada czerwień zachodzącego słońca. W powietrzu rozchodzi się woń spalenizny. Po tej stronie Wisły nad brzegiem wre praca w całej pełni. Wznoszą się i opadają rytmicznie tysiące ramion — biją młotami, poruszają piły, wloką za pomocą lin pale i dyle. Samochody, przystrojone w chorągiewki zielono biało-czerwone, pędzą tam i napowrót.

Na drugim brzegu szeregi poczerniałych kominów. Zupełnie bezludne pustkowie. Nasze samochody ciężarowe zatrzymują się przed mostem tymczasowym. Chcemy pieszo dostać się na drugą stronę, do Puław. Spostrzegam na przeciwnym brzegu dwie młode panie, wykwintnie odziane i młodego mężczyznę. Panie z bukietami w ręku idą wzdłuż brzegu z pochylonemi głowami. Sylwetki ich dziwnie wyglądają na tle czarnych ruin. Operator kinowy na przeciwnym końcu mostu kręcie zawzięcie korbą aparatu.

Będę cię jeszcze widzieć kiedyś, o Wisło ze zburzonymi mostami — i ciebie, pustkowie kominów — i was kochających wszystko, co swoje. A wszystko będzie dla mnie jakoby snem i zjawą.

A potem jechaliśmy przez miasto. Był już ciemny wieczór — na ulicach nie było nikogo. Woń spalenizny stawała się coraz bardziej gryzącą. Naokoło niema ani jednego domu zamie-

szkałego. Wszędzie kominy i wypalone ogniska kuchenne. Widziałem zniszczone Gorlice — także wieczorem. Ze ślepych okien spoglądali ranni mieszkańcy, po ulicach błąkali się zrozpaczeni ludzie. Dachy zostały zniesione pociskami z dział, mury były potrzaskane, ale przecież pozostały jakieś domy i byli jacyś ludzie. Tu widziałem jedynie kominy. Żadnej istoty żyjącej.

Drogą dęblińską jechaliśmy pośród ciemności. Ale na krańcu miasta .tam. gdzie na prawo ciągnęły się pola, a na lewo wiła się Wisła, powitał nas płonący swobodnie ogień. Nikogo nie ujrzeliśmy przy ognisku. Czyżby to było ognisko Westy?

Samochody pomknęły w ciemną noc.

Rotmistrzowej Sławie...

Cieniom Zb. Dunin-Wąsowicza.

Zawołała cię mara skrzydlata —
słodkieć urzekło wołanie....
w dal ku sobie wabiła cię zwiewna —
poleciałeś na koniu w kraj świata!...
Zawołała cię Sława-królewna
Ułanie!...

Hej! Sokole ty jasny, urodny,
hej — rotmistrzu ułańskich ty rot! —
w blask cię poniósł twój druh niezawodny,
koń twój wierny — i szabli twej grot! —
Falą złote kłaniałyć się łany —
śpiewał tobie las szumny i sad:
hej! ułany to jadą — ułany,
nasze kraśne ułany z przed lat! —

Tumanami złocistej kurzawy
w obcych polach znaczyłeś twój szlak —
do kochanki twej białej — do Sławy
w dal z wichrami goniłeś jak ptak! —

. . . .

hej! gościniec przebiegłeś ty krwawy —
krwią dziergany na piersi twej znak!...

Przez spalone zagrody — przez sioła,
przez złowrogie bojowisk ścierniska
majak ciebie słoneczny w dal woła,
urokami świetnemi połyska....
w dal promienne cię żenią tęsknoty,
żeś je ścigał przez krwawe gonitwy,
żeś je gonił przez miecze a groty,
przez mordercze zagony, a bitwy! —
Zda się zejdziesz za Sławą świat cały,
hej — rotmistrzu ty walny — udały!

W sine kresy — na dzikie hen pola
zaleciałeś z Twoimi ułany,
kędy wichrów poszumna swawola
falujące całuje burzany —
gdzie wśród stepów drzemiące kurhany
senne głowy podnoszą ciekawie —
kto śmie burzyć snów starych spokoje?....
Zali Polska powstaje we sławie —
zali dawne prowadzi tu woje?!...

. . . .

Alić biła godzina twa szczytna,
dnia onego słoneczne południe.... —
Besarabska przed tobą Rokitna
tęczą sadów spowiła cię cudnie,
jabłoniami spłonione ogrody
na królewskie stroiły się gody.

Snać ujrzała cię Sława-królewna
jako hardy jechałeś a strojny
z ułanami swoimi we swaty....
I wysłała swój orszak dostojny —
Zagrzmią setne na wałach armaty —
na twarz pada przed tobą tłum zbrojny,
grzmią wiwaty — a leją się miody....
hej — wy gody — czerwone wy gody!....

Przeleciałeś ty wichrem przez błonie,
przeleciałeś przez grzmiące okopy —
z konia w nizkim się chylisz pokłonie.
Otóż nadszedł kres długiej tęsknoty,
pałasz niesiesz kochance pod stopy —
pałasz rzucasz — hej pałasz twój złoty!!!

. . . .

Na dzierganej rubinem murawie
spocznie rotmistrz po trudach i znoju...
przy kochance swej białej — przy Sławie
Odpoczywa tu w szczęsnym pokoju.....
Pochylona nad sennym królewna
w jasnych włosów oplotła go zwój,
i do piersi swe tuląc go — śpiewna —
Ty mój — woła — na wieki ty mój!!!

Piotrków, w lipcu 1915.

Józef Mączka.

Popierajmy Sekcyę pośrednictwa pracy Komitetu nad b. Legionistami w Wiedniu IV. Weyhringergasse 14, która dostarcza pracowników wszelkich kategoryj z pośród byłych Legionistów i żołnierzy-Polaków.

Z Warszawy.

Powrót obcych obywateli. Pod tym nagłówkiem czytamy w warszawskim »Przeglądzie Wieczornym« z ubiegłej soboty:

»Osoby, przynależne do państwowości niemieckiej, które bądź uciekły z Królestwa Polskiego, bądź wskutek wybuchu wojny nie mogły się dostać do naszego kraju z wywczasów letnich, a obecnie chcą powrócić do swoich siedzib na stałe, otrzymują w myśl rozporządzenia ministra kolei bilety wolnej jazdy do miejsca przeznaczenia i prawo bezpłatnego przewiezienia rzeczy«.

Pensye duchowieństwa w Królestwie Polskiem. Głównodowodzący niemiecki na wschodzie zarządził, aby duchowieństwu ewangielickiemu i rzymsko-katolickiemu z kasy administracyi cywilnej Królestwa Polskiego wypłacano te pensye, które dotychczas pobierało od rządu rosyjskiego, i to w ten sposób, że ma się im wypłacić także zaległe od 1 stycznia 1915 roku pensye.

Oświetlenie Warszawy. Pisząc o technicznych urządzeniach miejskich Warszawy, w szczególności zaś o jej oświetleniu, »Deutsche Warschauer Ztg« zaznacza, że zaopatrzenie miasta w węgle z Zagłębia Dąbrowskiego jest zarządzone i w piątek miały przybyć trzy pierwsze pociągi z węglem. Zdaniem dziennika wspomnianego, »prawdopodobnie uda się sprawę zaopatrzenia w węgiel wkrótce urządzić normalnie, aby ograniczone jeszcze teraz oświetlenie ulic niezadługo przywrócić w całej pełni«.

Warszawskie obserwatoryum astronomiczne przy Ogrodzie Botanicznym znajduje się pod opieką pozostałego w Warszawie pomocnika dyrektora p. Świderskiego. Urządzenie stacyi meteorologicznej pozostało nietknięte, jedynie tylko część cenniejszych przyrządów w pracowni astronomicznej wywieziono jeszcze podczas pierwszej ewakuacyi.

Gmach obserwatoryum zajęty został przez polową stacyę meteorologiczną. Zegar, wskazujący dotychczas czas warszawski i stanowiący jedyny sprawdzian tego czasu dla zegarów warszawskich, pozostał — wskazuje jednak obecnie czas środkowo-europejski, co obwieszcza umieszczony nad nim napis: »Deutsche Zeit«.

Siła podatkowa Królestwa Polskiego. Jak ważnym czynnikiem dla rosyjskiego państwa pod względem siły podatkowej było Królestwo Polskie, o tem przybliżone pojęcie daje statystyka urzędowa rosyjskiego skarbu w Petersburgu.

W roku 1905 dochody Rosyi z Królestwa wynosiły 122.450.000 rb., w roku 1907 wzrosły już do 167,180.000 rb., a w cztery lata później przedstawiały się w sumie 228,360.000 rb. Ponieważ tym dochodom przeciwstawiały się wydatki w sumie 104,000.000 rb., przeto w roku 1911 pozostało w kasie państwowej z Królestwa Pol. 114.000.000 rb. Statystyki z lat późniejszych nie posiadamy, przypuszczać jednak można, że suma ta jeszcze się podniosła.

Królestwo Polskie było dla Rosyi jedną z najbogatszych prowincyj, dla skarbu rosyjskiego zaś jednem z najcenniejszych źródeł podatkowych.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Administracya „Nowej Reformy“ prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano k o n i e c z n i e także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę“ odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X.“

KRONIKA.

Kraków, 28 sierpnia.

Dekoracya miasta. Wczoraj z powodu zdobycia Brześcia Litewskiego przez armie sprzymierzone prezydyum miasta zarządziło dekoracyę wszystkich miejskich budynków i gmachów. Sztandary o barwach państwowych i krakowskich powiewały z ratusza, pałacu Larysza, Rondla, Sukiennic i t. d.

Legitymacye na przyjazd do Krakowa. Przypominamy, że w podaniach do Komendy twierdzy (oddział dla spraw cywilnych) o legitymacye na przyjazd do Krakowa, obok nazwiska musi być wymienione miejsce, w którym proszący o legitymacye w Krakowie zamieszka, a więc trzeba wymienić numer domu, względnie hotel. Podania, nie zawierające tego szczegółu, bywają zwracane do uzupełnienia, przez co uzyskanie legitymacyi doznaje zwłoki.

Wpisy do szkół w Krakowie. Miły ruch rozpoczyna się w naszem mieście. Oto na ulicach miasta spotyka się coraz liczniejsze grupki uczniów szkół średnich, którzy już przyjechali do Krakowa z powodu rozpoczynających się wpisów szkolnych. W księgarniach i antykwarniach widać ich coraz więcej, reszta przyjedzie w dniach najbliższych. Nie wszyscy jednak uczniowie przyjadą na zapisy. Wielu bowiem starszych, którzy jeszcze niedawno stawali w szkolnych szeregach, znajduje się już obecnie w okopach strzeleckich. Ci, którzy zostali, którzy rozpoczną w dniach najbliższych naukę, pilnością w nauce mają zastąpić także tamtych, co odeszli. To jest obowiązek, którego lekceważyć nie wolno. Taka myśl winna towarzyszyć pracy młodzieży szkół średnich w rozpoczynającym się roku szkolnym.

Brak służących w Krakowie. Do licznych braków, które obecnie dokuczają krakowskim rodzinom, doliczyć należy jeszcze brak służących w naszem mieście. Dochodzi do tego, że niektóre biura nie przyjmują nawet zgłoszeń z powodu braku dziewcząt wiejskich. Podczas ogólnej ewakuacyi Krakowa w listopadzie z. r. wiele służących wyjechało do baraków, inne powróciły na wieś, o ile ich rodziny mieszkały w Galicyi zachodniej. Obecnie wróciło z emigracyi bardzo wiele rodzin, zapotrzebowanie więc służących jest wielkie.

W czasach normalnych każdego pierwszego i piętnastego miesiąca stały liczne gromady służących pod pomnikiem Mickiewicza, czekając na zgłoszenie się pracodawców. Pod Mickiewiczem zwykle zawierały gosposie umowy ze służącemi. Dzisiaj zmienił się i tam obraz. Zwykle w wymienionych terminach czeka tam grupka starszych już kobiet, z których często gosposie mają niewiele pożytku w domu. Ten stan się zmieni, jeżeli będzie komunikacya z Krakowem ułatwioną oraz jeżeli wrócą ewakuowane sługi z baraków, coby należało przyspieszyć.

W sprawie sprzedaży marek pocztowych, poruszonej onegdaj przez nas wskutek skarg publiczności, że w niektórych trafikach daje się często zauważyć brak ich, otrzymujemy z inspektoratu pocztowego w Krakowie następujące wyjaśnienie:

„W Krakowie istnieje obecnie 65 stałych sprzedawców pocztowych znaczków wartościowych, którzy co dzień zaopatrują się w potrzebny zapas tych znaczków wartości kilkudziesięciu, a nawet do stu tysięcy koron dziennie. O ile któremuś z tych sprzedawców zabrakło znaczków pocztowych, mógł to być jedynie brak chwilowy, spowodowany prawdopodobnie niespodziewanem wykupnem przez publiczność całego zapasu. Wypadki takie obecnie łatwo się zdarzają, gdyż sprzedawcy znaczków pocztowych oprócz zwyczajnych znaczków pocztowych zniewoleni są mieć także zapas znaczków pocztowych wojennych, które jednak publiczność wobec tego, że są nieco droższe, mniej kupuje, co naturalnie powoduje szybsze wyczerpanie zwyczajnych znaczków pocztowych“.

Odznaczenie. P. dr Julian Gertler, pełniący służbę przy komendzie dworca krakowskiego jako nadporucznik, otrzymał przed kilku dniami od naczelnej komendy armii ponownie pochwalne uznanie za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem. Jest to już czwarte z rzędu odznaczenie, jakie podczas wojny obecnej nadporucznik dr Gertler otrzymał.

Zbyteczny dodatek. W tych ciężkich wojennych czasach musieliśmy się przyzwyczaić do wielu rzeczy i od wielu się odzwyczaić. Między innemi konsumujemy z apetytem chleb z mieszaniny mąki żytniej i jęczmiennej, pszennej z jęczmienną i t. d. — Mieszanina taka da się bowiem strawić. Ale nawet najzdrowszy żołądek nie zniesie takiej mieszaniny z... żelazem. To już przechodzi granice odporności żołądka nawet w czasach wojennych. Oto wczoraj jedna z czytelniczek naszego pisma przyniosła do redakcyi duży kawałek gwoździa, znaleziony w chlebie, kupionym w sklepie przy ulicy Wiślnej. — Przyprawianie chleba gwoździem jest pomysłem nieco lekkomyślnym.

Kobiety a praca w przemyśle. Po ostatnich przeglądach pospolitego ruszenia praca w przemyśle u nas doznała pewnego, w niektórych gałęziach dość znacznego nawet zastoju. Zakłady przemysłowe wskutek ubytku męskich sił roboczych, zwłaszcza w tych czynnościach, które wymagały porządku, czyszczenia maszyn, wywózki obrobionych materyałów itp., narażone są na częściowe wstrzymanie toku robót ze szkodą produkcyi. Wobec tego zgłasza się już i w Krakowie pewna liczba kobiet, wyrażając chęć zastąpienia sił męskich. Na przeszkodzie stoją głównie pewne przepisy ustawy przemysłowej, jak n. p. odnoszące się do ograniczenia pracy kobiet w porze nocnej. Może byłoby wskazanem urządzenie ankiety w tym kierunku, jakie posterunki pracy w okresie wojennym możnaby powierzyć kobietom i pod jakimi warunkami. Inicyatywa w tym kierunku powinnaby wyjść od organizacyj kobiecych, a nasze instytucye przemysłowe i handlowe, oraz stowarzyszenia, na pewno wzięłyby w tem udział.

Ze statystyki miejskiej. Według sprawozdania miejskiego biura statystycznego za miesiąc czerwiec b. r., ruch ludności przedstawiał się następująco: Małżeństw zawarto 77, urodzin było 176, skonów 706, w tem skonów obcych 145.

Małżeństw katolickich zawarto 37, ewangielickich 1, żydowskich 39. Na 176 urodzin przypada 70 chłopców, 77 dziewcząt (nieślubnych 18 chłopców, 11 dziewcząt).

Skonów, jak podaliśmy, było w czerwcu b. r. ogółem 706. Z tego umarło na dur brzuszny 17 osób, płonicę 6, cholerę azyatycką 9, inne choroby zakaźne 175, gruźlicę płuc 41, choroby organiczne serca 23, nieżyt kiszek 19, uwiąd starczy 13, śmierć gwałtowną 301, inne choroby 102. Mężczyzn umarło 613, kobiet 93. Mężczyzn w w. 15—30 lat umarło 330, w wieku od 30—50 lat 175. — W szpitalach umarło miejscowych osób 53, zamiejscowych 539.

Śmiertelność według wyznania i płci przedstawiała się w czerwcu b. r. w Krakowie następująco: katolików umarło 263, 184 mężczyzn, 79 kobiet, grecko-kat. 15, protestantów 21, żydów 28 (17 mężczyzn, 11 kobiet), innych 379, w tem 378 mężczyzn.

Zachorowań zakaźnych było w Krakowie w czerwcu ogółem 369, mianowicie z Krakowa 89, z gmin sąsiednich 12, z innych miejscowości 265. Na dur brzuszny zachorowało 100 osób, na cholerę azyat. 59, płonicę 39, ospę 16, błonicę (dyfteryę) 39, jaglicę 13, czerwonkę 34.

Zmian w stanie posiadania nastąpiło 6, z tego 4 przez kontrakty kupna i sprzedaży.

W obronie pokrzywdzonych. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

»Istnieje w Austryi instytucya pod nazwą »korpusu c. k. straży skarbowej«, która, z biegiem lat, najrozmaitsze przechodziła fazy, aż wreszcie część jej, rozlokowana na pograniczu, została w czasie przesilenia aneksyjnego częściowo uwojskowiona i przeznaczona do stałego współdziałania w wojskowej obronie granicy. Członkowie tej uwojskowionej straży zostali — po wybuchu wojny — wcieleni, jako podoficerowie, w nowo uformowane kompanie i spełniają swoje obowiązki według swej najlepszej wiedzy, z całem poświęceniem, nierzadko zyskując zaszczytne pochwały, nie tylko od oficerów żandarmeryi, ale i od wyższych oficerów armii. N. p. po bitwie pod Husiatynem (19 sierpnia r. z.), gdzie do linii bojowej na pierwszy chrzest ognia zgłosili się funkcyonaryusze straży, jako ochotnicy i wspólnie z wojskiem przetrwali całodzienną bitwę, nie będąc do tego zmuszeni,

Z pogranicza godne są jeszcze zanotowania wypadki przekraczania granicy nad Zbruczem i Dniestrem, na terytoryum rosyjskie, brania oficerów rosyjskich do niewoli, napad na kordon kozacki w Okopach św. Trójcy, a później w sformowanych już batalionach nadporuczników Baduszka, Trubey'a i majora Langa, pod Bilczem Złotem nad Seretem, koło Sołotwiny, Nadwórny, pod Kosowem, Zabłotowem i t. d. Wszędzie graniczna straż skarbowa brała udział z całem poczuciem obowiązku i zapisywała się nieraz we wdzięcznej pamięci kierujących oficerów, którzy nawet niejednokrotnie odnosili się do kraj. Dyrekcyi skarbu w Białej z wnioskami o nominacye.

L. M.

Wpisy do szkół

Wpisy do wszystkich klas w 6-klasowej szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki odbywać się będą w budynku własnym (ul. św. Marka l. 31) w dniach 30 i 31 sierpnia i 1 września b. r. w godzinach od 9—12 przed południem.

Szkoła koedukacyjna. Wpisy na kursa koedukacyjne w zakresie szkół ludowych i niższego gimnazyum realnego przyjmuje Marya Ramułtowa tymczasowo przy ul. Lenartowicza l. 8, parter, od 3—5 po południu.

Lokal szkoły z ogrodem będzie się mieścił przy ul. Biskupiej l. 9.

Miejska szkoła gotowania i gospodarstwa domowego. Wpisy na rok szkolny 1915/16 odbywać się będą przez trzy dni, t. j. 2, 3 i 4 września b. r od godz. 9—1 i od 4—6 w kancelaryi szkolnej (Pędzichów 13).

Wpisy do drugiej szkoły realnej w Krakowie odbędą się w budynku tejże szkoły (ulica Piotra Michałowskiego l. 10) w ostatnich dwóch dniach sierpnia od godz. 10—12 rano i od 4—5 po południu. Egzamina wstępne do klasy pierwszej odbędą się dnia 1, ewentualnie 2 września, zaś egzamina wstępne do innych klas od dnia 3 do 10 września. Egzamina poprawcze odbędą się dnia 31 sierpnia i 1 września, zaś egzamina roczne w dniach od 2 do 6 września. Wszystkie egzamina odbywać się będą w budynku tejże szkoły.

Wpisy do szkoły im. św. Barbary odbywać się będą we własnym budynku przy ulicy Krupniczej l. 15 w dniach 30 i 31 sierpnia oraz 1 września b. r. od godz. 9 do 12 przed południem, gdzie także i nauka rozpocznie się normalnie w godzinach przedpołudniowych od dnia 3 września b. r.

Wpisy do szkoły wydziałowej im. Klem. Tańskiej do wszystkich klas pospolitych i wydziałowych odbędą się w d. 30 i 31 sierpnia jakoteż 1 września w godzinach popołudniowych od 2—5 w budynku szkoły barakowej przy ulicy Dietla.

Wpisy uczenic do szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Anny odbędą się w dniach: 30 i 31 sierpnia i 1 września między godz. 9—1 w budynku szkolnym przy ulicy Topolowej.

Do c. k. gimnazyum w Bochni odbędą się wpisy na rok szkolny 1915/16 do wszystkich klas dnia 3 i 4 września od godziny 8—12 przed południem w bursie gimnazyalnej. W tym samym czasie przyjmuje dyrekcya także wpisy na II. i IV. rok seminaryum nauczycielskiego żeńskiego. W myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30 czerwca b. r. L. 11.590, mają uczniowie i uczenice wszystkich klas bez wyjątku przedłożyć, oprócz zwykłych dokumentów, stwierdzających ukończenie poprzedniej klasy, bezwarunkowo także świadectwo rewakcynacyi.

Zakład Salezyański w Oświęcimiu. Po całorocznej przerwie podejmuje Zakład ks. Bosko w Oświęcimiu na nowo naukę, choć w mniejszych na razie rozmiarach i ze spóźnionym nieco terminem. Zgłoszenia tak do nauk, jak do rzemiosł, przyjmuje dyrekcya Zakładu do 10 września b. r.

Biuro porad pedagogicznych udziela porad i informacyj w następujących działach: I. Wychowanie i wykształcenie wogóle, nauka szkolna i prywatna, egzamina, wybór szkół i zawodu, guwernerki, lekcye, korepetycye, „stancye“ i „pensye“ dla młodzieży zamiejscowej i t. d. II. Nowoczesne kierunki w wychowaniu i nauczaniu. III. Hygiena i wychowanie fizyczne. IV. Wychowanie i nauczanie anormalnych i niedorozwiniętych. V. Wskazówki dla samouków i bibliografia we wszelkich gałęziach wiedzy szczególnie pedagogii i metodyki. Porad udzielają wyłącznie fachowcy. Ze względu na wielki napływ przyjezdnych, spowodowany rozpoczęciem roku szkolnego, przyjmować będzie kierownik biura (Kraków, ulica Kołłątaja l. 12, parter) codzień między godz. 4 a 5. W listownych zapytaniach konieczne marki na odpowiedź. Wobec licznie napływających zapytań o guwernerów (także z akademickiem wykształceniem) o nauczycieli i korepetytorów, o „stancye“ i „pensye“ dla młodzieży zamiejscowej, byłoby wskazanem, aby reflektanci zgłaszali swoje oferty w biurze. Zauważyć przytem należy, że Biuro porad pedagogicznych nie jest przedsiębiorstwem obliczonem na zyski, lecz instytucyą społeczną z ramienia dwumiesięcznego kursu pedagogicznego w Krakowie.

Nowy podział czynności galicyjskiego namiestnictwa.

„Nowiny Wiedeńskie“ zamieszczają następujące informacye:

Namiestnik gen. Colard zarządził nowy podział agend namiestnictwa w następujący sposób:

Do biura prezydyalnego są przydzieleni: radca dw. Schultis, jako szef biura, sekr. Olpiński, komisarze: Kieszkowski, Manasterski, Schoffer i Koppens.

Sekcya I. Wiceprezydent p. Grodzicki prowadzi aprobatę sekcyi I-szej, w skład której należą referenci:

Radca nam. p. Gubatta (wykonywanie przepisów w sprawie konsumpcyi i żywienia ludności, oraz odnośne sprawy karne).

Brama zwycięstwa.

I.

Z pośród wielu ran, które wojna zadała Galicyi, ruina zniszczonych 2 maja Gorlic jest raną zaszczytną, pasującą to miasteczko, do niedawna nie wszystkim znane, na jedną z najsłynniejszych historycznych miejscowości w Europie. Sam dźwięk nazwy: Gorlice, będzie po wsze czasy symbolem niesłychanego, niespodziewanego przełomu, od którego zaczyna się lawina zwycięska, tak, jak Termopile są symbolem tryumfu męstwa nad przemocą w znaku śmierci, Grunwald symbolem wymiaru sprawiedliwości, nie znającej zemsty, Moskwa symbolem zdradzieckiego rzucenia się potęgi przyrody na najwyższą potęgę ludzką, a Waterloo bohaterską agonią strąconej gwiazdy, przysparzającą jeszcze więcej sławy zwyciężonemu, niż zwycięzcy. Gorlice są dziś polskiem Pompei: na 613 domów zaledwie 47 zdatnych jest jako tako do zamieszkania. Wiele innych miast jeszcze obróciła obecna wojna w ruinę: ruiną jest Sochaczew w Królestwie, »miastami śmierci« są Ypern we Flandryi i Neuve Chapelle we Francyi. Żadne z nich jednak nie może się pochlubić, żeby się stało osią walki rozstrzygającej, żeby spustoszenia w niem poczynione, przyniosły pożytek jednej, lub drugiej stronie. Tylko w Gorlicach dzieło zniszczenia okazało się zbawczem, tylko tam nie naprózno waliły się domy pod walkanem ognia i ginęli spokojni mieszkańcy. Gorlice stały się b r a m ą z w y c i ę s t w a: tędy runęła fala, która potem w niepowstrzymanym pędzie przetoczyła się przez Galicyę i dziś dotarła do Brześcia Litewskiego.

Niezwykłemi są więc ruiny gorlickie: unosi się nad niemi tajemnica przełomu, którąby się chciało odgadnąć w kształtach zgliszcz, wyłomów i zwalisk, a nawet w konfiguracyi terenu. Rozbitemi się one wydają, jak skorupa jaja, z którego uleciał fenomenalny ognistopióry ptak i dla kogoś, kto sam nie był żywym aktorem w tajemniczem dziele przeważenia szali, te tylko skorupy pozostają do oglądania, nie żeby przy nich dumać nad znikomością rzeczy ludzkich — wszak nie Paryż, ani Rzym tu zginął, lecz typowe ubogie miasteczko galicyjskie — lecz żeby w lepszą przyszłość spoglądać na gruzach pierwszej ofiary.

Sprawozdania z podróży, zawierające szczegóły osobiste, niesmacznemi bywają. W tym razie wydaje mi się jednak potrzebnem, gdy mam opisać wrażenia z podróży do Gorlic, wspomnieć o męczącej, 15-godzinnej jeździe koleją z Krakowa, z trzykrotnem przesiadaniem, w wagonie pełnym przykrej woni dezynfekującego, pełny nipodróżnych, których w nocy budzi jednego po drugim latarka żołnierza kontrolującego legitymacye.

Od rana od Tarnowa pociąg biegnie wzdłuż doliny Białej i mija wiele zrujnowanych domków i mostów; wszystkie one jednak są świeżo naprawione, uzupełnione jakby protezami, gdyż są to przeważnie urzędowe objekty kolejowe. Tylko w jednem miejscu pudło domu parterowego z oknami wyrwanemi aż do szczytu. Od Stróż ślady wojny są gęstsze; zygzaki rowów strzeleckich w towarzystwie mogił żołnierzy to zbliżają to oddalają się od toru, zwłaszcza od Woli Łużańskiej, poprzez którą szła linia frontu obronnego, ciągnąca się od Gorlic do Gromnika, Tarnowa i Otfinowa. Od Zagórzan i Maryampola wjeżdża się już w strefę ruin. Zapowiada się ona tem, że w suto oszklonych magazynach ropy i różnych zabudowaniach kolejowych, niema ani jednej szyby całej.

Wjazd do Gorlic od strony dworca nie charakteryzuje się niczem szczególnem, gdyż zniszczenie szło od strony przeciwnej; mija się kilkanaście domów nietkniętych: lecz już od ulicy Trzeciego Maja, gdzie skupienie budowli jest na sposób miejski gęste, odrazu zaczynają się szkielety domów z kupami gruzów, przezierającemi z wnętrza. W jednym z takich szkieletów wypada zamieszkać podróżnemu, gdyż jest to jedyny hotel. Po naprawianych dopiero schodach trzeba się wspinać na piętro, pełne niespodziewanych przepaści pod nogami i w ścianach; przestronno tu, przewiewnie i nie bardzo bezpiecznie. Tak zwany »pokój« ozdobiony jest wyrwą w ścianie: może od kuli, która nie wiadomo jak tu wleciała, oraz lichym oleodrukiem, poharatanym zapewne szablą »dzikiego jeźdźcy«; od drzwi nie można żądać żeby się domykały; w nocy przez szpary w ścianie widać światła w sąsiednich ubikacyach, a swojski świerszczyk głosem, podobnym do nieustannego nakręcania zegarka, opowiada o życiu, które poprzestaje na małem.

Wróciwszy po południu z wycieczki, zastałem swoje rzeczy wyrzucone bez ceregieli na balkon, tymczasem-zaś w moim »numerze« zagnieździł się pracowity murarz, jak mi mówiono, na »godzinkę«. Przeprowadziłem się do innego »numeru«. Był to rodzaj salonu, umieszczonego tuż nad bramą. Do późnej nocy odbywały się tuż podemną dyalogi: »Kto tam?« »Ja.« »Co za ja?« połączone z otwieraniem i zamykaniem roztrzęsionych drzwi, poczem wszystko ukoił deszcz monotonny. Około 5 rano zbudziło mnie uczucie zimna w nogach. — Kołdra była w tem miejscu przemoczona, z sufitu lała się na mnie tęgiemi kroplami woda. — Chcąc dokończyć snu, zacząłem jeździć z łóżkiem po całym pokoju; wreszcie oryentując się według plam na suficie i kałuż wody na podłodze, z trudem ustawiłem łóżko w bezpiecznem miejscu naprzeciw wybitego okna. Wszystkie te szczegóły wydają mi się należącymi do rzeczy, gdyż w ten sposób miałem niejako przedsmak dolegliwości, które Gorliczanin przeżywa w swojem dzisiejszem życiu ruinowem.

Zniszczenia te pozostałyby jednak niewielkie, gdyby nie huragan walki, jaki się rozpętał nad miastem w nocy i w dniu 2 maja. Gradowi kul od strony oblegających towarzyszył pożar, wywołany przez rozwścieklonych Rosyan, którzy zapalali co drugi, co trzeci dom, aby się ogniem odgrodzić od nacierającego nieprzyjaciela. Otoczeni jednak od strony lasku sokolskiego, nie mogli się wycofać z miasta i sami wpadali we własny pożar. Na ulicach miasta rozegrała się wtedy likwidacya strasznej bitwy: rzeź, branie w niewolę. Nikt z mieszkańców nie widział tych scen, ukryli się bowiem w piwnicach magistrackich. Inne piwnice zajęte były przez Rosyan, którzy z nich wyganiali prawowitych właścicieli. Dziś po śladach katastrofy trudno rozeznać, który dom padł ofiarą granatów, a który pożaru. — Gruzy z rynku uprzątnięto, pozostały rumowiska wewnątrz rozwalonych domów. Najwięcej ucierpiała część miasta, położona w sąsiedztwie cmentarza; tu nawet zewnętrzne mury, które gdzieindziej ocalały, padły, albo zostały podziurawione, a drewniane budynki znikły z fundamentów, pozostawiając po sobie tylko tę najtrwalszą resztkę, to serce każdego domu: ognisko domowe, oraz wejścia do piwnic, zasypane wysoko odłamkami cegieł. Taki widok przedstawia zwłaszcza dawne drewniane »dworzysko« pod cmentarzem.

(C. d. n.) *Karol Irzykowski.*

Starosta p. Maszkowski (sprawy zapomogowe i administracya funduszu zapomogowego, pomoc w dostarczaniu inwentarza żywego i martwego dla gospodarstw rolnych). Starosta p. Krasucki (pomoc finansowa dla gmin i powiatów; pomoc dla spraw rolnictwa; dostawa jeńców wojennych do robót. — Rekwizycye wojenne). Starosta Caspary (odbudowa zniszczonych miast; Wojenny Zakład kredytowy; akcye humanitarne).

Sekcya II. Radca dworu p. Zimny prowadzi aprobatę II-ej sekcyi, w skład której należą referenci:

Radca nam. dr Wawrausch (świadczenia wojenne) Radca Grabowski (wynagrodzenia za bydło). Radca nam. Jerzy hr. Wodzicki (szkody na własności prywatnej wskutek wojny).

Sekcya III. Radca dworu p. dr Ustyanowski, prowadzi aprobatę III-ej sekcyi, w skład której należą:

Radca p. Łętkowski (spr. oficyantów i pomocników kancelaryjnych). Starosta p. Węclewski (spr. lokalizacyi starostw, policya, zaliczki na pobory). Radca p. Bobrzyński (spr. sanitarne administracyjne; spr. drogowe i kolejowe administracyjne). Radca nam. dr Lachowicz (spr. sanitarne fachowe). Radca p. Niewiadomski (sprawy wodne administracyjne). St. radca p. inż. Dujanowicz (spr. regulacyi rzek kanałowych). Starszy radca p. inż. Poźniak (spr. regulacyi rzek funduszu państwowego i sprawy hydrografii). Starszy radca p. inż. Pannenko (spr. techniczne personalne). Radca p. inż. Hawliczek (spr. dróg państwowych). St. radca p. inż. Broniewski (spr. architektoniczne). St. radca p. inż. Topolnicki (spr. architektoniczne). Starszy inżynier p. Kisella (spr. techniczne maszynowe).

Sekcya IV. Radca dworu p. Kadyi, prowadzi aprobatę sprawy sekcyi IV-ej, do której należą referenci:

Starosta p. Kretschner (spr. policyi państwowej i przynależności). Radca p. Grabowski (spr. gminne). Dyrektor dep. rachunkowego p. Bunzel (spr. rachunkowe). Radca p. Matkowski, oraz starosta p. Des Loges (spr. kościelne). Radca p. br. Loebl (spr. wyznaniowe i stowarzyszeń; nadanie szlachectwa). Starosta p. Jurystowski (spr. wyższych zakładów naukowych).

Sekcya V. Radca dworu p. Cieński prowadzi aprobatę spraw V-ej sekcyi, do której należą referenci:

Radca p. Swoboda (spr. wojskowe). Radca p. Lidl (spr. przemysłowe i szynkarskie). Starosta p. Gawiński (spr. kas dla chorych i spr. szynkarskie). Radca p. Lidl (spr. dyspenz przemysłowych). Radca p. Chlipalski (spr. lasowe i fachowe). Radca p. Ponicki (spr. weterynacyjne).

Z kraju.

Dar 3 Maja Macierzy szkolnej na Śląsku. »Dziennik Cieszyński« donosi: Mimo bardzo krytycznego położenia finansowego, spowodowanego odcięciem przez wojnę od pozaśląskich źródeł ofiarności publicznej, udało się w ubiegłym roku szkolnym, dzięki przedewszystkiem poświęceniu nauczycielswa polskiego i ofiarności miejscowej, uchronić od upadku niemal wszystkie zakłady wychowawcze Macierzy szkolnej. Niestety, na przyszłość widoki dalszego ich utrzymania wcale się jeszcze nie ustaliły; końca wojny światowej, której skutki w pierwszym rzędzie na społeczeństwie polskiem tak bardzo zaciążyły, dotąd nie widać, a tem samem nie można liczyć na powrót normalnych stosunków, sprzyjających pracy oświatowej. Tymczasem zbliża się nowy rok szkolny, a z nim konieczność zaopiekowania się młodzieżą naszą, aby nie marniała w bezczynności i to właśnie dziś, gdy społeczeństwo polskie więcej, niż kiedykolwiek widzieć musi w niej przyszłość swoją i większe, niż kiedykolwiek, pokłada w niej nadzieje. Macierz szkolna wytęża wszystkie siły, by jej tę opiekę zapewnić, ale brak środków staje na przeszkodzie jej usiłowaniom. — Bez wydatnego poparcia materyalnego ze strony społeczeństwa nie zdoła spełnić swego zadania i dlatego na poparcie to liczy i o nie gorąco prosi. Szybka pomoc konieczna. Przedewszystkiem prosi zarząd Macierzy o rychły zwrot wielu dotąd jeszcze w obiegu będących list składkowych na Dar 3 Maja razem z zebranemi na nie składkami, które zwłaszcza w tym roku obficie zasilić powinny pozbawioną innych dochodów, a stąd do ostateczności wyczerpaną kasę Macierzy. Każdy dar, choćby najmniejszy, każdy grosz, złożony na ratowanie zagrożonych placówek kresowych w chwilach powszechnego przełomu, przyjęty będzie z wdzięcznością, a wynik ofiarności społeczeństwa stanowić będzie o losie szkół i ochronek Macierzy, o ich istnieniu lub upadku. — Listy składkowe i wszelkie dary nadsyłać należy pod adresem: Zarząd główny Macierzy szkolnej, Cieszyn, Dom narodowy.

Z działalności Koła Ligi kobiet N. K. N. w Białej. Piszą nam z Białej: Celem przysporzenia dochodów na fundusz wsparć dla superarbitrowanych Legionistów i ich rodzin urządziło Koło z Sokołem bialskim 1 sierpnia b. r. z okazyi odzyskania Lwowa wycieczkę połączoną z festynem do pobliskiej miejscowości klimatycznej Bystrej. Wycieczka mimo niepewnej pogody udała się nadzwyczajnie, a czysty dochód z festynu przyniósł Kołu 1113 K 55 hal.

Dla uczczenia rocznicy 6 sierpnia wydało Koło odezwę do Polek, wzywającą do składania podarków i datków dla Legionistów będących w polu. Rada powiatowa w Białej złożyła na ten cel 600 K. Połowę tej kwoty wraz z zebranymi składkami 233 K, t. j. razem 533 K przesłano N. Zarz. Ligi kobiet w Krakowie. Za resztę pieniędzy zakupiono bieliznę, którą wraz z licznymi darami w naturze wysłano do Krakowa. Tow. Pań w Kętach na skutek naszej odezwy zebrało 200 K, które przesłało wprost N. Zarz. Ligi kobiet w Krakowie.

Szkody gradowe na Śląsku. Burza gradowa, która szalała nad okolicą Rymarzowa, a podczas której padał grad wielkości gołębiego jaja, zrządziła w kilku gminach szkody na 82.000 K.

Powodzie w Beskidach. Dopiero teraz przychodzą bliższe wiadomości o skutkach powodzi, która tydzień temu nawiedziła stoki Beskidu. Skutki te są groźne. N. p. w Raszkowicach 15 rodzin utraciło dach nad głową. Regulacya Morawki jest zupełnie zniszczona. Drogi są wszędzie zburzone. Gdzie przeszła woda, pozostała zupełna pustynia.

Ze świata.

Asenterowany minister. Podczas ostatniego przeglądu pospolitaków w Budapeszcie stanął do przeglądu, między innymi, także węgierski minister skarbu Teleszky i został uznany za zdolnego do służby wojskowej.

Dziennikarstwo czeskie a wojna. Podczas wojny obecnej we wschodnich Czechach przestało wychodzić 20 czasopism. Pomiędzy innemi wszystkie cztery narodowo-socyalistyczne pisma, trzy socyalno-demokratyczne, dwa postępowe, dwa młodoczeskie, jedno agrarne i jedno prawnopaństwowo-postępowe.

Niemieccy uczeni w Konstatynopolu. »Vossische Zeitung« dowiaduje się, że tureckie ministerstwo oświaty ma zamiar powołać profesorów niemieckich na szereg katedr w tureckim uniwersytecie w Konstantynopolu. Ogółem ma być powołanych czternastu profesorów na różne katedry, jako to: psychologii i pedagogiki, historyi starożytnej, geografii, geologii, botaniki, chemii organicznej i technicznej, oraz na jedną katedrę prawną; oprócz tego ma być powołany jeden profesor języka tureckiego. Z powołanymi profesorami ma być zawarta umowa na przeciąg pięciu lat, z czego pierwszy rok mają oni zużytkować na nauczenie się języka tureckiego, którego, według przekonania tureckiego ministerstwa, bardzo się łatwo można nauczyć.

Włoskie wulkany grożą. Depesze donoszą, że już od kilku dni wszystkie wulkany włoskie okazują niepokojącą czynność. Z wulkanu Stromboli na wyspach Leparyjskich lawa wyciekała do morza i widać było nad nim płomieniste wybuchy. Również oba olbrzymy wulkaniczne, Etna i Wezuwiusz, grożą wybuchem. Na wschodniem zboczu Etny potworzyły się nowe kratery, z których wypływa lawa; ludność jest niezmiernie zaniepokojona i domaga się urządzenia uroczystej procesyi do Madonny della Lettera, urządzanej zwykle w chwilach niebezpieczeństwa. Na Wezuwiuszu zaobserwowano dwanaście wstrząśnień, a ze wszystkich kraterów wydobywają się słupy dymu i pary. W powietrzu w Neapolu unosi się wiele popiołu, dymu i kurzu. Przyrządy meteorologiczne i sejsmografu w obserwatoryum na Wezuwiuszu połamały się od wstrząśnień.

Kobieta docentem teologii. Na protestanckim teologicznym wydziale uniwersytetu w Lipsku zestała, po obronieniu rozprawy, uznaną za licencyatkę panna Olga Tugemannówna z Liberca w Czechach. Jest to pierwszy wypadek, że uniwersytet lipski przyznał ten stopień kobiecie; panna Tugemannówna ma się obecnie habilitować na tym wydziale teologicznym jako docent. Jest to zresztą sensacyą tylko dla Europy, bo w Ameryce kobiety są nawet proboszczami kościołów, oczywiście protestanckich.

Śmierć od ukłócia osy. Dzienniki morawskie donoszą o wypadku, wskazującym na jeszcze jedno niebezpieczeństwo, jakie może grozić ludziom przy jedzeniu owoców. Mianowicie w gruszkach wygryzają niekiedy osy głębokie dołki, w których są ukryte. W fabryce cukierków w Kralowem Hradcu 19-letnia robotnica ugryzła nieostrożnie taką gruszkę z ukrytą w niej osą, która dziewczynę ucięła w język. Nim przyszedł lekarz, język dziewczynie od ukłucia osy tak spuchł, że nieboga się zadusiła.

Kronika wojenna.

Anglia wykupuje zboże w Kanadzie. »Times« donoszą, że angielski rząd nosi się z zamiarem wykupienia w Kanadzie wszystkiego zboża z tegorocznego zbioru, przeznaczonego do wywozu. W tym celu rząd londyński wystosował już do rządu kanadyjskiego zapytanie, jaka ilość zboża wogóle może być w tym roku z kraju wywieziona i jakiej liczby okrętów trzeba będzie dla dokonania transportów.

Powszechna służba wojskowa w Australii. Do szeregu krajów, dotkniętych powszechną służbą wojskową, przybędzie, zdaje się, niezadługo Australia, która w takim razie będzie w tym kierunku pierwszą z pośród krajów, należących do imperyum brytyjskiego. Jak donosi »Daily Telegraph«, australijski prezydent ministrów, Holman, oświadczył, że jeżeli werbunek ochotników nie da należytego rezultatu, gabinet jest zdecydowany zaprowadzić powszechny obowiązek służby wojskowej. Australia w takim razie postawiłaby pod broń 250 tysięcy ludzi.

Wojenne zyski Ameryki. Według amerykańskiej statystyki handlowej za rok 1914/15, ogólna wartość wywozu ze Stanów Zjednoczonych w tym roku wyniosła 293,455.000 f. szter., o 111,453.000 funtów więcej, niż w roku poprzedzającym. W tej sumie wywieziono: żywności za 102 miliony, surowców za 61 mil., półfabrykatów za 31.8 mil., gotowych fabrykatów 84.6 mil. i różnych innych towarów za 10.7 mil. funtów szterlingów. 111½ miliona f. szterl. równa się 2.800,000.000 kor. — tyle wyniosła przewyżka wywozu w »roku wojennym« ze Stanów nad latami pokojowymi. A trzeba uwzględnić, że zamówienia czwórporozumienia w Ameryce z każdym miesiącem wzrastają.

Dział ekonomiczny.

* **Ułatwienia dla zwiedzających jarmarki lipskie.** Wedle doniesienia Izby handlowej i przemysłowej w Lipsku, wyjeżdżać mogą kupcy na tegoroczny jesienny jarmark lipski (od 25 sierpnia do 10 września), na podstawie paszportów zagranicznych, oraz legitymacyi Izb handlowych, bez potrzeby zasięgania wizy konsulatów niemieckich. Państwowe koleje niemieckie udzielają zniżek do połowy ceny jazdy, oraz bezpłatnego transportu powrotnego dla towarów wystawionych na jarmarkach. Szczegółowych informacyi udziela biuro Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, ul. Długa 1, I p.

* **Browary a wojna.** Z Pilzna w Czechach donoszą, że przed kilku dniami odbyło się w tamtejszej Izbie handlowej zebranie ochronnego Związku piwowarów. Na posiedzeniu tem przewodniczący powiadomił zebranych członków Związku, że interweniował w centrali, istniejącej przy »Wojennym zakładzie obrotu zbożem« — a powołanej do rozdziału, przyznanego dla przemysłu piwowarnianego kontyngentu jęczmienia pomiędzy poszczególne związki browarnine krajowe — w sprawie zaopatrzenia browarów w jęczmień na obecną kampanię. Według otrzymanych w centrali informacyj, otrzymają poszczególne browary dla przerobienia zaledwie 25 proc. tej ilości jęczmienia, jaką skonsumowały w kampaniach z lat 1911—1912 i 1912 do 1913.

* **Podrożenie węgla górnośląskiego.** Zarząd rządowych kopalni węgla w Hindenburgu podniósł od 1 września b. r. cenę węgla w swoich kopalniach o 1 markę na tonie i 50 fen. do 1 marki na tonie węgla drobnego. Na rynku węglowym górnośląskim co do utrzymywania cen węgla na pewnym poziomie kopalnie te są czynnikiem decydującym. Od chwili wybuchu wojny, cena węgla, używanego powszechnie do użytku domowego, podniosła się o 2½ marki na tonie, a cena węgla drobnego od 1 do 2.90 marki na tonie.

Z parlamentu niemieckiego.

Skreślenie paragrafu językowego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 28 sierpnia.

Parlament obradował nad sprawozdaniem specyalnej komisyi o zmianach w ustawie państwowej o stowarzyszeniach.

Dyskusya.

Referent dr Müller oświadczył: **Naród niemiecki musi pragnąć i spodziewać się, że znajdzie w przyszłości w Polakach naturalnych sojuszników** przeciwko wszelkiemu rosyjskiemu niebezpieczeństwu. Dlatego większość komisyi pragnie skreślenia paragrafu językowego.

Poseł Junck (narodowy liberał): Nie jest obecnie na czasie skreślać ograniczenia językowe. Co do Polaków, to możemy się przyłączyć do podziwu kanclerza Rzeszy dla ich energii. Także i my życzymy, by oni osiągnęli cel, który im przyświeca, nie jesteśmy jednakże obecnie w możności usuwać ustawodawstwa wśród namiętnego politycznego wzburzenia. Nadto nie chcemy w czasie, w którym u nas ma przyjść do przewartościowywania wszelkich wartości, przedwcześnie wypuszczać z ręki najsilniejsze atuty.

Pos. Lanzberg (socyalny demokrata) podkreślił zasłużone uznanie dla Polaków i Duńczyków, którzy w tem przesileniu wiernie wytrwali przy ojczyźnie. Części kraju innojęzyczne nie mogą być źle traktowane. Byłoby to znakiem słabości narodowej, a nie energii.

Sekretarz stanu dr Dellbrück oświadczył, że rządy związkowe są zdania, iż uchwalone przez komisyę zmiany załatwione być mogą jedynie w formie wewnętrznie łączącego się programu, który to program dopiero po zawarciu pokoju może być ustalony. Do tego zaliczyć należy paragraf językowy i paragraf o młodocianych, jako kwestye politycznie najbardziej sporne. Rząd związkowy uważa więc za odpowiadające celowi, by w tem stadyum, w którem nasza uwaga jest zwrócona na całkiem inne sprawy, nie brać do rąk tego gorącego żelaza. — W porozumieniu z kanclerzem Rzeszy może jednakże mowca bez oznaczania terminu wyrazić zasadniczą gotowość do zadośćuczynienia życzeniu co do odpowiedniego zwolnienia stowarzyszeń zawodowych z pod ustawy stowarzyszeniowej.

Mowcy centrum i stronnictwa postępowego ludowego wystąpili za zniesieniem paragrafu językowego.

Konserwatyści odrzucili to, jako kwestyę jeszcze niedojrzałą.

Oświadczenie Polaków.

Poseł Kurzawski oświadczył:

»Polacy, jako najbardziej dotknięci postanowieniami paragrafu językowego, witają z szczerem zadośćuczynieniem uchwały komisyi jako zgodne z przekonaniami sprawiedliwości«.

Głosowanie.

W głosowaniu **uchwalono zniesienie paragrafu językowego** przeciw głosom prawicy i narodowych liberałów.

Inne projekty Izba uchwaliła tak: wyjęcie stowarzyszeń zawodowych z pod ustawy o stowarzyszeniach przeciwko głosom konserwatystów i partyi państwowej, zaś dopuszczenie młodocianych do zgromadzeń politycznych i do stowarzyszeń przeciw głosom prawicy, narodowych liberałów i posłów stronnictwa postępowego ludowego.

Całą ustawę przyjęto następnie w drugiem i trzeciem czytaniu przeciw głosom prawicy i narodowych liberałów.

W sprawie cenzury i stanu oblężenia.

Izba zajmowała się następnie kwestyami cenzury i stanu oblężenia.

Socyalni demokraci wnieśli szereg zażaleń i postawili wniosek w sprawie zniesienia stanu oblężenia, jakoteż przywrócenia wolności prasy.

Sekretarz stanu Dellbrück oświadczył, że wszyscy z radością i uznaniem oceniają czyny robotników dla ojczyzny. Byłoby grzechem wobec ojczyzny, jeżeliby zapomniano o robotnikach i nie zastosowano względem nich równości. Mowca podkreślił następnie, że stan oblężenia i idące za tem ograniczenia prasy nie są zbędnemi, lecz muszą być utrzymane w ramach bezwzględnej konieczności. Sekretarz zawiadomił dalej o utworzeniu wojennego urzędu prasowego, który ma udzielać prasie wyjaśnień i przesyłać cenzurze myśli wytyczne, oraz ma kontrolować urzędy cenzuralne.

Mowca zakończył daniem wyrazu nadziei, że prasa niemiecka, która bez różnicy stronnictw dojrzała do służenia ojczyźnie, i nadal tak będzie postępowała.

Berlin, 28 sierpnia.

Parlament odroczył się do 30 listopada.

Prezydent Kämpf wygłosił mowę, w której oświadczył między innemi: Podczas gdy my naradzamy się nad zarządzeniami i całemu światu okazujemy, że niemieckie życie ekonomiczne dorosło do swych zadań, przemawiają nasze i naszych sprzymierzonych działa pod Kownem, Modlinem i Brześciem Litewskim mową, którą nawet nieprzyjaciele muszą zrozumieć. (Burzliwe oklaski).

Niemcy bez podnoszenia siebie, w poczuciu swej siły z zaufaniem oczekują wielkich walk decydujących, w których sławne zwycięstwa nasze i naszych sprzymierzeńców przyspieszą koniec wojny (Oklaski). Prezydent zakończył okrzykiem na cześć cesarza, narodu i ojczyzny. Okrzyk wszyscy z zapałem powtórzyli, poczem prezydent posiedzenie zamknął.

Walki armii generała von Arza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 sierpnia.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą:

O walkach wojsk generała piechoty von Arza przy zajęciu Brześcia Litewskiego znane są dotychczas następujące szczegóły:

Atak tych sił zbrojnych skierowany był głównie na forty po obu stronach drogi Biała—Brześć Litewski i rozpoczął się dnia 25 sierpnia w godzinach popołudniowych. Fort na południe znajdował się koło K. 144 na południowy zachód od miejscowości Kobylany, fort zaś na północ od drogi koło K. 141 na południe od miejscowości Koroszczyn. Przeciw fortowi Kobylany ruszyły części dywizyi honwedów z Koszyc, przeciw fortowi koło Koroszczyna dywizya piechoty krakowskiej. Walka w przeszkodach fortu południowego trwała od godz. 5.45 po południu do 10.45 wieczór wśród silnego ognia nieprzyjacielskiej piechoty i karabinów maszynowych. Dziesięćkrotne przeszkody druciane musiano przerywać kolbami i łopatami, aby przekroczyć rozłożone w przeszkodach gęsto pola minowe.

Ponieważ obszar na północ od tego fortu był słabiej obsadzony, zwrócono atak w tę stronę poczem także ta linia otrzymała ze strony rosyjskiej silniejszą obsadę. O godz. 8 wieczór rozpoczęło się opróżnianie drogi i samorzutny szturm, przez co pokonano przestrzeń dzielącą. Nastąpił atak na fort i zawzięta walka na bagnety. Załoga, która jeszcze pozostała, pierzchła ku Bugowi. Podczas walki specyalnie odznaczył się pułk piechoty honwedów z Koszyc.

Po zajęciu fortu, co nastąpiło około godziny 11 w nocy, podjął natychmiast jeden batalion pościg, który około godziny 3 rano dotarł do mostu na Bugu i zajął go. Most Rosyanie zniszczyli. Z fortu K. 141 koło Koroszczyn, który to fort początkowo był silnie obsadzony, zwrócono silny ogień piechoty na atakujące wojska. Koło godziny 8 po południu także i tu szturmowano. Załogę, która stawiała zacięty opór, zdołano także i z tego fortu dopiero po walce na bagnety wyprzeć. W godzinach rannych dnia 26 sierpnia niemiecki korpus zapasowy wtargnął z północy do frontu północnego cytadeli i miasta Brześcia Litewskiego. Rosyanie podpalili miasto. Tylko nieliczni mieszkańcy znajdowali się w obrębie miasta. Łupu jeszcze nie stwierdzono.

Bułgarya i Serbia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 28 sierpnia.

»Bałkanskaja Posta« komentuje komunikat biura prasowego serbskiego o rezolucyi skupczyny w następujący sposób: »Z rezolucyi nic można się dowiedzieć, czy skupczyna przyjmuje propozycye mocarstw »entente«, czy też nie. Ale dowiadujemy się przynajmniej o zapatrywaniach skupczyny w kwestyi macedońskiej. Skupczyna byłaby gotową uczynić Bułgaryi pewne koncesye, ale dopiero w chwili, kiedy Serbia uwolni naród serbsko-chorwacko-słoweński. **Jestto równoznaczne z odrzuceniem propozycyi mocarstw »entente«**, zgadza się jednakże z usposobieniem prasy serbskiej i z dotychczasową polityką prezydenta ministra Pasicza.

Po zatopieniu „Arabica".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 28 sierpnia.

Dzienniki donoszą zgodnie z Ameryki, że krok ambasadora niemieckiego hr. Bernstorffa w Waszyngtonie, **przyjęto przychylnie i że naprężenie się zmniejszyło.** »Times« donosi z Waszyngtonu: »Większość korespondentów waszyngtońskich jest zgodna w tem, że rozłam da się uniknąć«.

Straty Anglii na morzu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 28 sierpnia.

Urzędowo donoszą: W tygodniu do 25 bm. zatopiono 19 okrętów handlowych, podczas gdy w tym czasie wpłynęło względnie opuściło porty angielskie 1.369 okrętów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 28 sierpnia.

Publikacya rządowa.

Wiedeń. Rząd wydał publikacyę, zawierającą wszelkie od roku na rozmaitych polach życia publicznego ogłoszone nieodzowne zarządzenia. Publikacya ta zaopatrzona jest we wstęp pióra prezydenta gabinetu hr. Stuergkha i rozesłaną została członkom obu Izb. Poszczególne egzemplarze są do nabycia w drukarni nadwornej i państwowej za cenę 5 K.

Ofiara epidemii.

Biała. Radca namiestnictwa, kierownik starostwa w Żółkwi, Zygmunt Rettinger, zmarł w Żółkwi na cholerę w 58 roku życia.

Epidemia w Galicyi.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi: Wedle sprawozdań z dnia 26 b. m. stwierdzono bakteryologicznie w Galicyi następujące wypadki cholery: Po dwa we Lwowie i Krakowie, 3 w 2 gminach powiatu cieszanowskiego, po 3 w 1 gm. pow. Gródek i Skole, 31 w 3 gm. pow. Horodenka, 1 w 3 gm. pow. jarosławskiego, 4 w 1 gm. pow. jaworowskiego, 7 w 1 gm. pow. niskiego, 185 (dodatkowo zgłoszonych) w 18 gminach pow. rohatyńskiego; po dwa w 1 gm. pow. Rudki i Żydaczów, 3 w 2 gm. pow. stanisławowskiego, 10 w 3 gm. pow. stryjskiego, jeden w pow. strzyżowskim, 19 1 w gm. pow. wadowickiego. Przy jednem zasłabnięciu w Krakowie i w wypadkach w wadowickiem idzie o żołnierzy przybyłych z terenu wojennego, przy drugim wypadku w Krakowie o jeńca wojennego z północnego terenu wojennego, przy innych wypadkach z Galicyi o mieszkańców.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Proszę o wiadomość o synu moim, **Władysławie Pacholczyku,** który w jesieni 1914 wstąpił do Legionów i nie daje dotąd żadnego znaku życia. Tekla Pacholczyk, Skarzysko, Król. Polskie, gubernia Radomska, pow. Końskie, dom Józefa Bilskiego. 5776 1 3

Ktoby wiedział cokolwiek o **Mikołaju Hawryliszynie,** chorążym 80 pułku, 9 komp., raczy mi donieść. — Kucharska, Niżankowice. 5178 3 9

Helena Wojciechowska z Jarosławia prosi gorąco kolegów **F. Wojciechowskiego,** kadeta 9 pułku (jarosławskiego), o wiadomości, czy prawdą jest, iż pod Kraśnikiem został wzięty do niewoli. 5405 10 10

N. Gajewski, wachmistrz 25 oddziału Żandarmeryi w Uhrynowie, prosi o wiadomości o **Wilhelmie Greb,** który służył przy 31 pułku art. polnej, celem udzielenia wiadomości tych żonie tegoż, Karolinie. 5645 5 5

Jestem w niewoli w mieście Tiumeń, gubernii Tobolsk. Jestem zdrów i nie ranny. Proszę pisać do mnie po polsku. **Stanisław Gertner.** 5724 3 3

Prywatne
Gimnazyum realne
prof. Stanisława Jawarskiego

mające prawa szkół publicznych, przyjmuje wpisy na r. 1915/16. Nauka rozpocznie się 10 września.

Rynek 17.

5445 5 9

Pomimo, że **bielizna** zdrożała sprzedaje pracownia oraz magazyn **Gizeli Brand, Starowiślna Nr 6,** po nadzwyczaj niskich cenach. Uwaga: Staniczki w najnowszych fasonach po koron 1 50 i 2, haftowane. 5767 1 3

Droguerya
Heleny Sikorskiej
przeniesiona z ul. Szpitalnej, obecnie przy ul. **SZEWSKIEJ 22**

obok plantacyj) poleca obok zagranicznych środków kosmetycznych i hygienicznych swoje wyroby własne. Jako środek przeciw łupieży i uporczywemu wypadaniu włosów zaleca **Wodę chinową,** flakon 1·10. — **Mleko liliowe** wybiela cerę, usuwa piegi i zaczerwienienia skóry, flakon K 1·20. — **Otrąbki migdałowe** do mycia rąk i twarzy — konserwują i wygładzają płeć, pudełko K 1·20. **Puder fiołkowy,** sporządzony ze składników absolutnie skórze nieszkodliwych, w użyciu przyjemny, przylega do skóry i wydelikaca cerę, pudełko K 1·—. — Zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotnie. Usługa skrzętna, wyłącznie kobieca. 5780 1 5

Zakład Św. Rodziny
w Krakowie
przy ulicy Pędzichów l. 13
przyjmuje
WPISY

do Seminaryum i do internatu od dnia 28 go sierpnia codziennie od godz. 10—12 i od 3—5 po południu w kancelaryi Zakładu przy ul. Pędzichów 13. 5634 3 3

Poszukuję pokoju umeblowanego tylko blizko rynku. Oferty: M. W., Krupnicza 22, I piętro, drzwi na lewo. 5655 2 2

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcyi fortepianu, oraz niemieckiego i francuskiego. Warunki bardzo przystępne. Zbiorowe lekcye niemieckiego albo francuskiego 3 korony miesięcznie od osoby. Zgłoszenia od 10—5. Ulica św. Filipa l. 18, I p., na lewo. 5659 2-10

Tylko najlepszej jakości
NAFTĘ niżej ceny maksymalnej, jakoteż
FARBY
POKOSTY
LAKIERY 5.50 6 8
PĘDZLE
TERPENTYNĘ
MYDŁO
ŚWIECE
KREMY do obuwia
OLIWĘ przeciw kurzowi, do świecenia i do maszyn
SZCZOTKI
SPIRYTUS
WAZELINĘ
SMAROWIDŁA do wozów i t. p.

poleca jak najtaniej
Maurycy Kreisler
ul. Grodzka 46.

Uczeń
znajdzie troskliwą opiekę i mieszkanie przy rodzinie. Zwierzyniecka 17, II p. Nr drzwi 22. 5812 1 2

Leśnik
z egzaminem państwowym. kilkuletnią praktyką, wolny od wojska, lat 27, może objąć zaraz posadę leśniczego. Zgłoszenia pod **„Leśnik K. S."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5758 1 3

Rządca ekonomiczny, Slązak, we wszystkich gałęziach gospodarstwa i w gorzelnictwie teoretycznie wykształcony, długoletnie świadectwa mający, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **„Rządca 50"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5761 1 3

Panienki lub studenci
znajdą wygodne umiaszczenie z całem utrzymaniem i staranną opieką. Cena przystępna. Fortepian w domu. **S. C.,** ul. Tarłowska 11, I p., obok Grobli. 5764 1 3

Magister farmacyi
przyjmie zaraz zastępstwo. Zgłoszenia: Ludwik Czachurski, Kraków, pl. Matejki l. 9, II p. 5768 1 3

Po najniższych cenach
sery, moskale i śledzie
poleca
B. M. GROSS
Kraków, ul. Józefa 2.
Zlecenia na prowincyę uskuteczniam szybko i starannie. 5770 1 3

Dokładną mapę
wojny z Rosyą. Francyą. Anglią. Włochami **z oznacz. pozycyi wojsk.** austr.-węg. i niem. wysyła za nadesłaniem 80 hal. Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 5766 1 5

Panna ekspedyentka, energiczna, z dobremi poleceniami, z kilkoletnią praktyką w sklepie masarskim, poszukuje miejsca w Krakowie, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia list. pod **K. S.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5777 1 4

Magazyn konfekcyi dziecięcej p. f.
Lotti Korall
ul. Grodzka 9

poleca na sezon obecny konfekcye dla panienek do lat 16, dla chłopców do lat 12, jakoteż bluzki i szlafroki damskie. Wielki wybór sweaterów damskich i dziecięcych. Mundurki i fartuszki szkolne na składzie. Zamówienia wykonuje się w ciągu 24 godzin. 5733 1 4

Panom Kupcom
mogę polecić **dwóch praktykantów** z porządnego domu. Jeden z nich posiada już 9-miesięczną praktykę. Bronisław Krasicki, Kraków, Gołębia 16. 5781

Na 15, 20, 30, 50-morgowe
folwarczki i mniejsze **gospodarstwa** mam **kupców i dzierżawców.** Bronisław Krasicki, Kraków, Gołębia 16. 5782

30—200 morgów
dobrej ziemi z budynkami poszukuje się do wydzierżawienia albo do **kupna.** Bronisław Krasicki, Kraków, Gołębia 16. 5783

Zamieniam dwie kamienice
2-piętrowe w Krakowie na folwark do 200 morg., nawet z dopłatą, albo takowe sprzedam za przystępną cenę, za pośrednictwem Biura Br. Krasickiego, Kraków, Gołębia 16. 5784

Po najlepszych cenach
kupuję ubrania **używane męskie, damskie** i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5670 2 20

Uczeń szkół średnich, z lepszego domu, potrzebny do nauki w cukierni **Rosiewicza w Przemyślu.** 5667 4 5

Uczeń
Akademii handlowej, z ukończonym I rokiem, z trzymiesięcznym kursem buchalt. handlowej, umiejący pisać na maszynie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: Anna Sokołowska, Grybów. 5668 4 6

Urzędnik prywatny
agronom i technik gorzelnictwa, wolny od wojska, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady. Mając miły stosunek służbowy, spotęguje swą pracę. Zgłoszenia przyjmuje Grodzicey, Brzesko ad Bochnia. 5626 3 3

2 pokoje
i kuchnia, na I piętrze. Jeden pokój i kuchnia, na I piętrze oraz. Dwa lub trzy pokoje na parterze, nadające się także na warsztat zaraz do wynajęcia Lubicz 3. Wiadomość u gospodarza. 5592 3 3

Największy w państwie skład konserw.
Specyalności konserwowe!
Konserwy z mięsa, ryb, owoców i jarzyn. **Kompoty. Marmolady** we wszelkich gatunkach.

Adres telegramów: **Konserva.** 5805 1 3

M. GOLDBERGER & CO.
BUDAPEST, V., Bálványutca 16. — Telefon 55-15.

PAPY DACHOWE
piaskowane i bez posypki polecam i mogę natychmiast dostarczyć w każdej ilości: **PAPY DACHOWE** bez teru; **PURPURIT,** papę czerwoną; **CORIOLIT** bez teru, nalepszy materyał do krycia, nie potrzebuje przez szereg lat smarowania; **ASFALTOWE PŁYTY IZOLACYJNE,** posypane żwirem, trocinami lub korkiem, z wkładką ołowianą lub tak zwanym filcem angielskim; **DESTYLOWANY TER i LAKIER DACHOWY** z węgla kamiennego; **Specyalność: CHRYSTOL,** nie spływa i nie kapie, używa się na zimno, odnowienie smarowania tylko co pięć lat; **CEMENT DRZEWNY, CARBOLINA, CZERWONY LAKIER DACHOWY, ASFALT NATURALNY I SZTUCZNY** w bryłach i beczkach na posadzki; **ASFALT ŚCIENNY** do izolowania murów wilgotnych; **PRZYJMUJE WYKONANIE KOMPLETNYCH POKRYĆ DACHOWYCH I WSZELKICH ROBÓT ASFALTOWYCH. — Cenniki, próbki i opisy bezpłatnie.**

EMIL KUZNITZKY OŚWIĘCIM DWORZEC.
NAJWIĘKSZA GALICYJSKA PAROWA FABRYKA PAPY DACHOWEJ I ASFALTU. 5561 4 16

Panna umiejąca dobrze szyć, znająca krój, z kilkoletnią praktyką, poszukuje szycia w domach prywatnych, przyjmuje również szycie do domu. Zgłoszenia: M. Barchańska, Kraków, ul. Dwernickiego l. 2, II p. 5687 4 5

Cukiernia Horwatha
w Samborze poszukuje subjekta do pracowni. 5695 3 5

Praktykant
z ukończoną 2 lub 3 kl. gimn. zostanie zaraz przyjęty. Zgłoszenia osobiście: Linoleum i Cerata, Kraków, Rynek 10. 5706 2 8

Pralnia chemiczna i farbiarnia
R. Tschörner
Kraków, Szewska l. 16
została otwartą. 5613 4 6

Gorzelnik
kawaler, wolny od wojska, do gorzelni 2 hekt. potrzebny zaraz, lub od 1 października. w Zarządzie dóbr Neuhof, poczta Dziedzice. 5669 4 7

Kapustę w główkach
oraz cebry używane, w dobrym stanie kupuje W. Serwacki, fabryka kapusty, Kraków, obok nowych magazynów kolejowych. 5675 2 10

Dwóch uczniów
z niższych klas szkoły średniej, przyjmie na mieszkanie wraz z utrzymaniem rodzina urzędnicza, zapewniając im opiekę rodzicielską i ewentualnie pomoc w nauce. Zgłoszenia listowne pod „Stanisław P." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5705 3 3

Gorzelnik
kawaler, wolny od wojska, umiejący prowadzić samodzielnie ruch w gorzelni 2 hekt., potrzebny zaraz do Zarządu dóbr Nowawieś, poczta i stacya kol. Kęty. 5476 6 10

Ekonom
żonaty, 18 lat praktyki, świadectwa chlubne, szkoła rolnicza, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Dąbrowski, Tuchów. 5570 4 4

Profesor gimnazyalny
przyjmie na mieszkanie zamożniejszych uczniów szkół średnich, komfort i opieka zapewnione. Krupnicza 22, I p., drzwi na lewo, **Z. S.** 5597 4 4

Mężczyzna w średnim wieku, Niemiec, poszukuje na stały pobyt. natychmiast do wynajęcia nieumeblowanego, możliwie słonecznego i wzorowej czystości pokoju, w pobliżu dworca osobowego. Zgłoszenia tylko list. wraz z ceną przesyłać pod: H. Mendelsohn, Dworzec Kraków. 5713 3 3

Przewyborny miód
deserowy i kuracyjny, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierską), zastępującą masło i mleko, wysyłam w 5 klg. blaszankach za pobraniem po 10 K, Dr L. Bajor, hodowca pszczół, Galgahévíz (Węgry). 4792 26 30

Zarząd wapienników w Ludwinowie
(Wielki Kraków)

zawiadamia P. T. przedsiębiorców, budowniczych oraz strony interesowane, że produkuje znane ze swej dobroci wapno dla celów budowlanych i desinfekcyjnych i dostarcza takowego w dowolnej ilości na miejsce budowy, lub wagonami do każdej stacyi kolei, po cenach umiarkowanych. 5809 1 3

Zarząd wapienników w Ludwinowie.

ARMADA
NAJLEPSZA PASTA DO OBUWIA

Chem. fabryka J. Pollatschek, Mnichovo Hradiště (Münchengrätz), Czechy.

ENO najlep. tran. smarowidło wody nieprzepuszczające.

ADA dobry, tani krem do obuwia.

5753 1 10

DO WYNAJĘCIA
w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 32:

1) **Lokale sklepowe** na parterze i I piętrze.
2) **Mieszkania frontowe** 5- i 3-pokojowe z przynależnościami, na II i III piętrze (winda osob. i tow.).
3) **Mieszkania w oficynie:** 3 pokoje z kuchnią etc., na I, II, III i IV piętrze. 5529 6 0

Bliższa wiadomość: ul. Pijarska 11, parter, od frontu od godz. 2—3 po południu.

Buchalteryi i rachunk. państwowej
nauczyć się może każdy z prowincyi na dogodnych warunkach, w drodze korespondencyi. **Ręczy się za pomyślny wynik egzaminu.** Wyjaśnień udziela 1-sza przez c. k. Radę szkolną kraj. uprawn. **„Szkoła buchalteryi HENRYKA GOTTLIEBA",** Kraków, Dietlowska 68. 5718 2 5

Zarząd poleca słuchaczy na posady bezinteresownie.

Chcący objąć posadę
powinni ukończyć praktyczne kursa buchalteryi, stenografii, pisania na maszynach i t. d. w **I-szej przez c. k. Radę szkol. kraj. uprawn. SZKOLE BUCHALTERYI „HERMES", Kraków, Floryańska 35** (wejście od ul. św. Marka 20). — **Wpisy od 10—12 i 3—5.** 5716 2 2

SAMUEL SCHEUER, KRAKÓW
Dietlowska 31
fabryczny skład tutek i bibułek
„POTYCZKA"
oraz 5477 5 10
wszelkich przyborów do palenia

skład towarów norymbergskich i galanteryjnych zawiadamia, iż dla wygody Szanownych P. T. Odbiorców **otworzył**

Filię we Wiedniu, IX., Hörlgasse 4.

Nauczycielka
z wyższemi studyami pedagogicznemi, z kilkuletnią praktyką zawodową, organizuje komplety dzieci. Nauka w zakresie szkół ludowych i gimnazyalnych. Zgłoszenia listowne pod **S. L. 589** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5677 3 10

Założ. w roku 1900
A. Baum
Skład farb olejów i materyałów budowlanych, **Kraków, Mały Rynek 6,** wykonuje wszelkie zlecenia miejscowe i zamiejscowe po nader przystępnych cenach. 5682 2 6

Osoba z wyższem wykształceniem udziela muzyki, oraz języka francuskiego i polskiego, podejmuje się również towarzyszyć paniom i panienkom zamożniejszych domów. Krupnicza 22, I p., drzwi na lewo. **M. W.** 5737 2 5

Karmelicka 14, II p.
Tam sprzedaje się jasną sypialnię, biureczko, szezląg z fotelami, pluszowy garnitur, łóżka żelazne. Oglądać można od 10—12 i od 2—4. 5630 4 4

Kupię
futro lub palto męskie, wzrost normalny, średni. Zgłoszenia list. pod „futro" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5740 2 3

Poszukuję
nauczyciela matematyki
do wyższych klas gimnazyalnych. Zgłoszenia list. pod „Matematyk" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5748 2 3

Płatniczy
wolny od wojska, lat 34, mówiący płynnie po niemiecku, **z kaucyą i dobremi** świadectwami, obecnie **w pierwszorzędnym interesie,** poszukuje **zaraz** lub od 1-go września **posady.** Wiadomość: S. Wetzstein, Morawska Ostrawa, Grossegasse 19, u Rosa Beran. 5749 2 3

Kamerdyner lokaj
z długoletniem, świadectwami, wolny od wojska, poszukuje posady. Zabierzów ad Kraków, Franciszek Bujak. 5765 1 2

Potrzebne pomieszkanie
umeblowane 2 pokoje z przyn., ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenia tylko list. pod „Troje dzieci" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5807

Słoneczne 3 pokoje
przedpok., kuchnia, łazienka, na wys. parterze i I piętrze. przy ul. Kołłątaja 12, do wynajęcia od 1-go października. 5771 1 8

Kupię kufer
większy lub kosz. Wielopole 14. II piętro. 5772

Wózek dla chorych
wyścielany sprzedam. Pańska 9, parter, na prawo, między 10—12 rano. 5769

Do wynajęcia.
2 mieszkania po 3 pokoje, kuchni, przedpokoju, z przynależ., na I piętrze i na parterze zaraz lub od 1 października do wynajęcia przy ul. Jabłonowskich l. 6. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. 5808 1 6

Kupuje, jak zawsze, książki
różnej treści, oraz książki szkolne, płacąc za takowe najlepsze ceny. M. Taffeta następ., Kraków, Szpitalna 8. 5720 1 3

Buchalter-
korespondent z długoletnią praktyką, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia list. pod **„Buchalter",** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5778 1 3

Do wynajęcia zaraz.
Ulica Radziwiłłowska 15, mieszkanie słoneczne, III piętro, 5 lub 4 pokoje, kuchnia, pokój kąpielowy z piecem gazowym, pokój dla służby, osobna pralnia, mieszkanie z komfortem i korytarzowo urządzone, oświetlenie elektryczne. **Tamże pokoje kawalerskie.** 5698 1 6

Wózek
„Kanada" Weigla na resorach, z budą do przekładania, 2 garnitury kół na gumach i stalowe, prawie nowy, sprzeda Zarząd dóbr Uherce zapłatyńskie, p. Sambor. 5756 2 3

Zdolny pomocnik fryzyerski
wolny od wojska, znajdzie posadę z płacą miesięczną 80—100 K u Adolfa Leibowicza, Kraków, Rakowicka 19. 5722 3 4

Do wynajęcia
przy ul. Kochanowskiego l. 23: 4 pokoje, kuchnia i przedpokój, na parterze, oraz 3 pokoje, kuchnia i przedpokój, na II piętrze. 5741 2 6

Na czasie.
Bulion w kostkach, jedyny wyrób krajowy, czysto mięsny, pożywny i nadający się do dłuższego przechowania, praktyczny i dla wyjeżdżających na plac boju, poleca w puszkach półkilogramowych po 50 sztuk za 6 koron. Chrabąszcz i Spka, Kraków, ulica Szpitalna 7. 5606 4 6

Pierożki, kluski, jarzynki
słodkie leguminy, kompoty i różne smaczne jarskie potrawy mieć można na obiad

w Kuchni Jarskiej „Przyroda"
Rynek gł. l. A-B 45, I p.

Na żądanie mięso. W abonamencie 20% taniej. 5520 5 5

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych
we Lwowie, stow. zar. z ogr. poręką (organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych)

z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1,** ma w swoich magazynach na składzie wszystkie **artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania,** nadto dostarcza **węgla, nafty, olejów maszynowych, nawozów sztucznych, narzędzi i maszyn rolniczych, cementu, eternitu papy itd. Cenniki na każde żądanie! — Ceny hurtowne!** 4881 13 0

A. K. Hampel & L. Sykutowski
Skład przyborów mleczarskich



Kraków, ul. Szewska 21
poleca oryg. Lacta i Milka wirówki, chłodniki okrągłe. tłoczone konewki do transportu mleka, pasteuryzatory, maślnice, stągwie, filtry, skopce enzenbergskie, aparaty do badania mleka, parzaki do szybkiego parzenia karmy dla bydła.

Obsługa szybka.

Chłodnik do mleka. 5536 4 6 **Cenniki darmo.**

Robót stolarsko-budowlanych
i robót stolarsko-meblowych dostarcza szybko, dobrych i po cenie przystępnej

Robert Keller, Bielsko.
5503 3 3

W pociągu 24 b. m. między Krakowem a Krzeszowicami
zamieniono torbę
podróżną. Kto ją zamienił, raczy zwrócić w zamian za pozostawioną pod adresem: Kraków, ul. św. Krzyża 12. Pralnia. 5760

Mieszkania
o 4 i 5 pokojach z wszelkim komfortem, ładne, obszerne, na II piętrze do wynajęcia od 1 października ul. Karmelicka l. 56. Wiadomość tamże na I piętrze, na lewo. 5575 4 6

Do 2-letniego dziecka
potrzebna zaraz bona, znająca krawieczyznę. Zgłoszenia między 3—4 pop. ul. Piotra Michałowskiego 15, III p., oficyna. 5723 3 3

Pomieszkanie
4-pokojowe, z przedpokojem, kuchnią, pokojem służb., garderobą, łazienką i spiżarką. Ogrzewanie centralne ciepłą wodą, oświetlenie elektryczne, kuchenka gazowa, odkurzacz elektryczny etc. przy ul. Biskupiej 8 zaraz do wynajęcia. 5734 2 3

Rodowita Niemka z dobrym akcentem przyjmie jeszcze miejsce do konwersacyi. Krowoderska 11, I piętro, na lewo. 5612 3 3

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. [illegible]
Linia [illegible]
Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 65 0

Uniwersal
pasta do obuwia najlepsza i najtańsza, pod gwarancyą dla skór nieszkodliwa. Zastępcy zechcą się zgłaszać pod adr.: W. Gróbk, Oświęcim, II. 5601 5 5

Rolnik doświadczony
ze wsch. Galicyi, zdrowy, lat 5[illegible] prowadzący obecnie gospodarstw[illegible] intenzywne na Morawach do 1-g[illegible] września, poszukuje na czas trwania wojny podobnego zajęcia w Galicyi zach. Zgłosz. list. pod **186** poste rest. **Zauchtel — Morawy** lub do Administr. „N. Refor[illegible] 5619 3 3

Do rolniczej gorzelni
z dzienną produkcyą 2 hl poszukuję gorzelnika. Objęcie posady o[illegible] września. — Zapytania adresowa[illegible] Baron Heimberger, Bierzanów. 5707 2 2

Pokoje
z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 4 **II** piętro na prawo. 5014 6 2

2 studentów lub 2 panienki
znajdą wygodne umieszczenie prz[illegible] intel. rodzinie. Ml. Czerwińska, u[illegible] Krzywa l. 3. II p. 5711 3

Szafa
cała oszklona, nadająca się dl[illegible] szkół, sklepów etc., do sprzedani[illegible] w księgarni D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 5712 3 3

Siostry Nazaretanki
w Wiedniu, XIX. Silbergasse mają do wynajęcia zokoje dla P[illegible] z całem utrzymaniem i ogrodem d[illegible] swobodnego użytku. 5717 3

Szukam mieszkania
od 15 września nie drogiego: 2 po[illegible]koi, przedp. i kuchni. Zgłoszenia list. pod E. T. przyjmuje Admi[illegible] „N. Reformy". 5719

Dyrektor
szkoły miej., przyjmie na mieszkanie dwóch uczniów z niższych klas szkół średnich, synów rodziców inteligentnych. Opieka i pomoc w nauce zapewnione. Zgłoszenia listowne pod „Dyrektor", przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 5518 2 2

Leśniczy
z ukończoną szkołą lasową lwowską, z praktyką w wielkich dobrach, przełożony obszaru dworskiego, zarządca, zmieni posadę. Zgłoszenia: Swiechowski. Morszyn obok Stryja. 5177 6 6

Wszelkie naprawy
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 10 10

Krawieczyznę
damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 3140 35 0

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr 10. Rządca druku L. K. Górski